

stronę, z której się ryk rozlegał. Tu zastała lwa uplątanego w dużą, mocną sieć, chytrze zastawioną przez myśliwca na łowienie wielkich zwierząt leśnych. Powrozy jej tak się mocno były zdziergnęły, że lew ani zębów swój paszczy, ani łap nie mógł używać na jej potarganie.

„Poczekajno trochę, przyjacielu mój,“ rzekła myszka. „tu ja ci najłatwiej dopomogę.“ To mówiąc przybiegła i węzły, które przednie łapy więziły, przegryzła. A tak lew rozdarł już ostatek sieci i uwolnił się za pomocą małej myszki.

## 11. P a s t u c h.

Chłopiec pasąc krowę na murawie przy sadzie, spojrzawszy do góry, spostrzegł na drzewku kilka dojrziałych wiśni, które mu się tak uśmiechały, że ich urwać zapragnął. Więc porzucił bydło a sam wdrapał się na drzewko.

Ale krowa, nie widząc pastucha, poszła, przełamala płot, a wtargnąwszy do sadu, jadła sobie kwiaty i ziola do woli, inne deptając nogami.

Co chłopiec widząc, rozgniewał się okropnie, wskoczył z drzewa, pobiegł, uchwycił krowę i bił i łajał okrutnie.

Wtém przystąpił do chłopca ojciec, który wszystko był widział, a spojrzawszy nań surowo, rzekł: „Komu ta kara się należy, czy tobie, czyli bydłeciu, nie wiedzącemu, co prawa albo lewa? Azależ ty swoim żądcom mniej służył, niż to bydło, któreś ty miał prowadzić? A teraz się z niem tak nielitościwie obchodzisz, zapomniawszy głosu rozumu i swój własnej winy?“

I zarumienił się chłopiec od wstydu przed ojcem.

---